

Ryszard Kowalski

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Przyrodniczy

Kultura bezpieczeństwa ekologicznego

Ecological security culture

Streszczenie

W artykule podjęto próbę zestawienia ze sobą i przeanalizowania znaczenia dwóch pojęć: „kultura” i „bezpieczeństwo ekologiczne”. Starano się poprzez to zwrócić uwagę na fakt, że w biokulturowej ewolucji człowieka bezpieczeństwo ekologiczne było na każdym jej etapie bardzo ważnym czynnikiem kształtowanym przez rozwijającą się kulturę. Wydaje się, że nie może być inaczej, ponieważ od bezpieczeństwa ekologicznego, które łączy w sobie aspekty egzystencjalne, zdrowotne i socjalne, zależy w ogóle życie i przetrwanie człowieka oraz zaspakajanie wszystkich jego potrzeb. Jednak w ostatnich kilkudziesięciu latach obserwuje się wiele działań podejmowanych przez ludzi, które nie służą zachowaniu bezpieczeństwa ekologicznego. Mamy zatem do czynienia z paradoksalną sytuacją polegającą na tym, że kultura stworzona przez człowieka niszczy egzystencjalne podstawy istnienia, a więc zagraża bezpieczeństwu ekologicznemu.

Starając się znaleźć odpowiedź na pytanie o zakres współczesnej kultury bezpieczeństwa ekologicznego naszego społeczeństwa, przeanalizowano wybrane dane zamieszczone w aktualnych rocznikach statystycznych GUS, aby na ich podstawie spróbować określić tendencje w postępowaniu ludzi, np. w zakresie gospodarowania odpadami i ściekami, będącymi realnym zagrożeniem dla środowiska, a tym samym i dla człowieka. Studiując dane, starano się doszukać prośrodowiskowych postaw wyrażających się np. w chęci oszczędzania energii czy

wody. W artykule omówiono także wyniki badań ankietowych, których przedmiotem było określenie sozologicznych postaw i preferencji młodzieży akademickiej, która aktualnie studiuje, lecz wkrótce rozpocznie zawodowe życie, polegające na podejmowaniu decyzji, w tym tych mających wpływ na bezpieczeństwo ekologiczne. Badania ankietowe studentów przeprowadzono w latach 2014-2016 w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Analizie poddano 200 ankiet wypełnionych przez studentów różnych kierunków i specjalności, realizujących kurs akademicki edukacji środowiskowej.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo ekologiczne, kultura bezpieczeństwa

Abstract

The paper is an attempt to correlate and analyze two notions: “culture” and “ecological security”. The attention should be paid to the fact that in the bio-cultural evolution of a human, ecological security shaped by developing culture was an important factor at its each level. It might seem that it cannot be other way since ecological security which includes existential, health and social aspects, is the basis of life, survival of a human and fulfilment of all human’s needs. However, in the past decades, there can be seen many activities undertaken by humans which does not help to ensure ecological security. Therefore, there is a paradoxical situation in which culture created by a man destroys existential needs of his being and, as a result, poses a threat to ecological security.

In order to find the answer for the question on the modern ecological security culture of our society, the author analyzed chosen data from the current statistical yearbooks of the Central Statistical Office (GUS). They are the basis to define tendencies of humans’ behaviours in the scope of for instance: waste and wastewater management which are the real threat for the environment and, as a result, for a human. The analysis of data was aimed at finding pro-environmental attitudes that stem from for example the attempt to save energy or water. Moreover, the author discusses the results of surveys which object was to define sozological attitudes and preferences of academic youth. Students, who are now studying, will in the near future start their professional life, a part of which will be making decisions, including those affecting ecological security. Survey research was conducted in years 2014-2016 at

Siedlce University of Natural Sciences and Humanities. There were analyzed 200 surveys filled by students of various majors and specialties who attended the environmental education course.

Keywords: ecological security, security culture

Wstęp

W swoim rozwoju, zachodzącym w czasie i przestrzeni, człowiek doskonalił się fizycznie i psychicznie, wdrażając stopniowo coraz inteligentniejsze i skuteczniejsze rozwiązania, gwarantujące stabilność materialnego bytu i bezpieczeństwo. Choć w dalszym ciągu jest całkowicie uzależniony od zasobów naturalnych i nie potrafi do końca panować nad zjawiskami i procesami zachodzącymi w przyrodzie, to stara się za wszelką cenę uniezależnić, co ma swoje konsekwencje w postaci rosnącej alienacji i ucieczki ze świata rzeczywistego do wirtualnego. Louv (2016) określa ten społeczny trend pogłębiającym się wciąż „zespołem deficytu natury”¹ i „kulturowym autyzmem”², natomiast Goleman (2016), pisząc o technokratycznych skłonnościach współczesnego człowieka zauważył, że „technika znieczuliła nas na osoby, które są obok, w takim stopniu, w jakim wciąż nas w rzeczywistość wirtualną. Będący tego skutkiem autyzm staje się jeszcze jedną pozycją na stale wydłużającej się liście niezamierzonych i niepożądanych konsekwencji ciągłego podboju naszego życia codziennego przez technikę”³. Nestor polskiego ruchu ochrony przyrody, Jan Gwalbert Pawlikowski, już prawie 100 lat temu, zauważył niepokojące zmiany w relacjach ludzi do środowiska przyrodniczego, pisząc, że „kultura wyszła z przyrody i nosiła długo na sobie jej cechy; potem zwróciła się przeciw niej”⁴. Słowa te poprzedził refleksją, w której trafnie opisał zmiany, jakie zaszły w nastawieniu człowieka do przyrodniczego środowiska na przestrzeni dziejów: „Człowiek pierwotny żył z przyrodą i z przyrody. Stawiał swój dom, jak

¹ R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, Mamania, Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2016, s. 126.

² Tamże, s. 87.

³ D. Goleman, *Inteligencja społeczna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016, s. 15.

⁴ J.G. Pawlikowski, *Kultura a natura*, [w:] R. Olaczek, *Przyroda i kultura*, LOP, Warszawa 1987, s. 64.

go stawia bóbr, zaopatrywał się w łup jak ryś lub wydra, karmił się owocem i ziarnem jak ptaki, gromadził zapasy jak chomik i przerabiał je jak pszczoła. Żył z przyrodą, ale jej nie niszczył. Lecz gdy rozmnożył się zbyt i spotężniał, stał się dla niej plagą jak myszy lub szarańcza. Wtedy ujrzawszy ją odartą z wesołej zieleni, obaczył się i zatrzymał. Postanowił chronić ją przed własnym łupieżstwem i przywrócić jej piękność i zdrowie. Ale to, co osiągnąć zamierzał, osiągnąć się nie da, stan dawny minął bezpowrotnie; ten co przyjdzie, będzie zgoła czymś nowym”⁵.

Nawiązując do teorii potrzeb opracowanej przez Masłowa⁶, bezpieczeństwo zostało usytuowane jako drugi poziom w hierarchicznej piramidzie, ale doprecyzowane przymiotnikiem „ekologiczne”, obejmuje także poziom pierwszy, zarezerwowany dla potrzeb biologicznych, takich jak potrzeba odżywiania się, oddychania czy snu. Konieczność zaspokojenia potrzeb biologicznych i bezpieczeństwa jest wspólna dla wszystkich organizmów. Sposób zaspakajania podstawowych potrzeb jest jednak dla każdego organizmu inny, a u człowieka ma charakter szczególny, ponieważ sprawy te nie podlegają już tylko instynktowi, lecz kształtuje je kultura, mająca swoje odniesienia np. do zasad żywienia i zdrowego stylu życia. W tym konkretnym przypadku związanym z odżywianiem się wpływa ona w dużym stopniu na to co, w jakiej formie i ilości oraz w jakim czasie zjadamy. Kultura kształtuje określone mody w żywieniu, zaleca diety sprzyjające osiągnięciu określonych celów, np. zachowaniu zdrowia, przygotowaniu do pokonania dużych wysiłków w sporcie itp. Na ten temat odbywają się zajęcia w szkołach, organizowane w ramach profilaktyki zdrowia. Podejmują go często także autorzy prasowych artykułów oraz radiowych i telewizyjnych audycji. Powstają firmy zatrudniające dietetyków, zajmujące się doradztwem w zakresie żywienia. Człowiekowi nie wystarczy już zwykły sposób zaspakajania głodu czy pragnienia, polegający na zjedzeniu określonej masy produktów zawierających potrzebne składniki odżywcze, gdy organizm sygnalizuje taką potrzebę. Posiłki, choć nie wszystkie i nie zawsze, gdyż współczesnemu człowiekowi często brakuje czasu, są odpowiednio przygotowywane, zjadane lub wręcz celebrowane w estetycznym otoczeniu i w miłej atmosferze. Kultura bezpieczeństwa ekologicznego skłania ludzi do myślenia o tym, ile i jakich produktów żywieniowych

⁵ Tamże, s. 64.

⁶ https://pl.wikipedia.org/wiki/Hierarchia_potrzeb.

potrzeba, aby wystarczyło do utrzymania siebie i rodziny, jak zapewnić finansowe środki potrzebne do dokonania zakupów, w jaki sposób przechowywać zgromadzone zapasy, aby nie straciły wartości odżywczej. Kultura wkracza także w obszar wytwarzania żywności, jej obrotu i marketingu. To na potrzeby produkcji rolniczej i przetwórstwa rolno-spożywczego stworzone zostały laboratoria analityczne dostarczające informacji pozwalających na optymalizację efektów wytwarzania i jakości. Pracują też instytucje czuwające nad zdrowiem konsumentów, odpowiadające za profilaktykę prozdrowotną, jak chociażby inspekcja sanitarna i weterynaryjna, czy będąca na etapie tworzenia Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności. Kultura wprowadza zatem określone zwyczaje, zasady i procedury postępowania oraz reguły porządkujące produkcję i konsumpcję, stojąc na straży bezpieczeństwa ludzi i przyrodniczego środowiska. Kultura oddaliła nas jednak na tyle od procesu wytwarzania wielu produktów żywnościowych, a szczególnie dotyczy to mieszkańców miast, że często nie potrafimy udzielić odpowiedzi na proste pytania, jakie jest ich pochodzenie – np. skąd się bierze mleko? Kultura pozwala także na manipulowanie ludźmi poprzez intensywne oddziaływania reklamowe zachwalające np. suplementy diety, nie zawsze potrzebne i nie zawsze pozytywnie oddziałujące na zdrowie konsumentów. Jest to swoista kultura promująca zachowania konsumpcyjne, sterowana mechanizmami wolnorynkowej ekonomii, przynosząca korzyści ekonomiczne jednostkom, nie licząca się z wieloma negatywnymi konsekwencjami społecznymi.

Już z tego pojedynczego przykładu, związanego z zaspakajaniem jednej spośród wielu potrzeb człowieka wynika, że podstawą bezpieczeństwa ekologicznego jest wiedza, myślenie, planowanie, zapobieganie i przewidywanie. Bezpieczeństwo, kształtowane przez rozwijającą się kulturę, jest wpisane w ekologiczną niszę człowieka, rozumianą jako odpowiednie miejsce bytowania oraz warunki do życia i rozwoju. Nisza ekologiczna człowieka jest złożona i opisując ją należy wskazać jednocześnie na biologiczne i społeczne jej aspekty⁷. Można porównać ją do monety, która z jednej strony ma związany z potrzebami biologicznej egzystencji awers, a z drugiej rewers, odnoszący się do funkcjonowania jednostki w grupie społecznej, zgodnie z przepisami prawa oraz zasada-

⁷ R. Kowalski, *Edukacja środowiskowa. Wybrane zagadnienia z osobistą refleksją*, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2012.

mi etyki i osiągnięciami kultury. Są one trwale ze sobą połączone i niemożliwe do rozdzielenia.

Człowiek jest szczególną istotą, wyróżniającą się spośród innych potrzebami wyższego rzędu, a wśród nich miłości, akceptacji, edukacji, samorealizacji, rozwoju, uczestnictwa w kulturze i tworzenia jej. Zawdzięcza to przede wszystkim wysokiej specjalizacji mózgu, w którym oprócz ośrodków emocjonalnych, powiązanych przestrzennie z pniem mózgu (układ limbiczny, ciałka migdałowe, hipokamp), wykształciła się „myśląca” kora mózgowa. To ona jest miejscem, w którym przebiegają procesy myślenia, przewidywania, kreacji. To dzięki niej człowiek, w przeciwieństwie do zwierząt, przestał kierować się instynktem w dążeniu do zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb, lecz czyni to świadomie, myśląc zresztą nie tylko o sobie, ale także o innych i to w perspektywiczny, a nie doraźny sposób. „Myśląca” kora mózgowa, kierowana motywacją wewnętrzną i zewnętrzną, skłania człowieka do podejmowania różnorodnych działań, w tym edukacyjnych, gospodarczych, kulturalnych. Rozwój kultury należy powiązać przede wszystkim z częścią mózgu odpowiadającą za logiczne myślenie, choć udział w kulturze i jej tworzeniu wymaga także zaangażowania emocjonalnego i zawsze jest emocjonalnym przeżyciem, a za to w centralnym układzie nerwowym odpowiadają wspomniane wcześniej struktury podkorowe. Jak napisał Goleman (1997), „mamy bowiem dwa umysły i to bynajmniej nie w sensie metaforycznym. Jeden z nich myśli, a drugi zaś czuje”⁸. Mamy też w centralnym układzie nerwowym dwie drogi przebiegu bodźców: niską – bez udziału świadomości, a więc emocjonalną, instynktowną i w działaniu bardzo szybką oraz wysoką – wiodącą od podwzgórza do kory przedczołowej, która pełni funkcję ośrodka wykonawczego mózgu. Jest ona wolniejsza w działaniu od tej pierwszej, gdyż wymaga czasu na zastanowienie się przed podjęciem decyzji⁹. Pozostając w dynamicznej równowadze obie drogi uzupełniają się, uczestnicząc w kreacji kultury człowieka, której jednym z ważnych obszarów jest zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego.

⁸ D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Media Rodzina, Poznań 1997, s. 31.

⁹ Tegoż, *Inteligencja społeczna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016, s. 25-28.

Analiza pojęć i kontekst historyczny

Kultura – „całokształt materialnego i duchowego dorobku ludności, narodu, epoki [...] poziom rozwoju umysłowego, moralnego; ogłada, obycie, takt. Kulturą jest wszystko, co zostało przez człowieka stworzone, czego się nauczył i co potrafi w drodze pozagenetycznego dziedziczenia przekazać innym ludziom”¹⁰.

Gdy mówimy o kulturze, mając na myśli jej stan i potencjał w określonej epoce historycznej, to charakteryzujemy cywilizację. Choć w encyklopedycznej definicji cywilizacji w pierwszej kolejności mówi się o kulturze materialnej osiągniętej przez społeczeństwo, to w dalszej jej części precyzuje się, że dotyczy to także rozwoju społecznego, przeciwstawnego barbarzyństwu, które jest stopniem pośrednim między dzikością, a cywilizacją i charakteryzuje się surowością, nieokrzesaniem, okrucieństwem oraz nieuctwem¹¹.

Wolański (2006) pisze, że „ludzka kultura i jej najwyższa forma, cywilizacja, jest pozabiologiczną formą przystosowania do środowiska. Jej działania przejawiają się między innymi poprzez oświatę, w tym dotyczącą żywienia oraz ochrony zdrowia”¹². Pisząc o czasach nam współczesnych, autor ten zauważa, że „to właśnie jednak cywilizacja, choć nie intencjonalnie, spowodowała, że istnieją dzisiaj ludzie niedożywieni i przekarmieni, umierający z głodu i z powodu chorób wynikających z nadmiernego objadania się przy jednoczesnym braku ruchu”¹³. Cytat ten świadczy wyraźnie o tym, że kultura stworzona przez człowieka przyczynia się do stratyfikacji społeczeństwa, według kryterium możliwości zaspakajania życiowych potrzeb, co składa się na bezpieczeństwo ekologiczne u jednych i jego zagrożenie u innych. Mazur (2008) stwierdza, że „w powszechnym pojęciu słowo «kultura» często jest kojarzone z pewnymi formami sztuki: operą, baletem, muzeami. Za osobę kulturalną uważa się kogoś, kto jest wykształcony, posiada ogładę towarzyską, zna się na sztuce oraz potrafi docenić jej wartość. Każdy rodzący się człowiek wchodzi już w pewną kulturę. Poznaje ją, przyjmuje i w niej

¹⁰ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Muza SA, Warszawa 2002, s. 283

¹¹ Tamże, s. 61, 108.

¹² N. Wolański, *Ekologia człowieka. Ewolucja i dostosowanie biokulturowe*, t. 2, *Wstęp*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

¹³ Tamże.

działa. W swym życiu poznaje również inne kultury, na które się otwiera lub zamyka, ale zawsze jako przedstawiciel i nosiciel jakiejś kultury. Jest to bowiem fakt związany z ludzką osobą. W kulturze najważniejsze są wartości, to właśnie one są u podstaw jej istnienia. Możemy powiedzieć, że świat kultury to świat wartości¹⁴. Powyższy cytat wskazuje, że za wartość ludzkiej kultury uznaje się dzieła sztuki, architektury, muzyki, literatury, techniki. Zastanović się jednak należy nad tym, czy ludzie dostrzegają wartość także w otaczającej przyrodzie, czy potrafią nazywać i charakteryzować poszczególne jej elementy, opisując je językiem aksjologii? Celowe jest postawienie tego pytania, ponieważ można podać wiele przykładów dewastowania i degradowania przyrody, a przecież tak kulturalni ludzie nie powinni postępować z dobrami mającymi wartość i to nie tylko tę utylitarną, ale także niematerialną, estetyczną, a ponadto zapewniającą poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym. Zniszczenie dzieła ekspozowanego w muzeum skutkuje natychmiast uruchomieniem procedury wiodącej do ukarania sprawcy. Dlaczego zatem sprawcy zniszczenia skarbów naturalnej przyrody czują się bezkarni i bezpieczni? Liczne przykłady dewastacji przyrodniczego środowiska świadczą o tym, że kultura człowieka nie jest na wysokim poziomie i ma w sobie jeszcze wiele cech barbarzyństwa. Świadczą także o bagatelizowaniu przestępstw dokonywanych przeciwko przyrodzie, zarówno przez organy państwowe, jak i społeczeństwo – bierne i niereagujące na akty środowiskowego wandalizmu.

Kozłowski (2005) podaje przykłady upadku różnych cywilizacji z przyczyn, jak to określił „cywilizacyjnej degradacji środowiska”¹⁵. Zdaniem autora, „istotnym powodem dotychczasowych katastrof cywilizacyjnych było narastanie konfliktów ze środowiskiem przyrodniczym. Mechanizm zawsze był taki sam. Po przekroczeniu określonej liczby ludzi w danej cywilizacji podejmowane były na dużą skalę działania degradujące środowisko przyrodnicze – wycinanie lasów, uruchamianie masowej erozji gleby, załamywanie się systemów nawadniających”. W taki właśnie sposób zakończyła swoje istnienie cywilizacja sumeryjska, cywilizacja Majów i Khmerów. Ten sam mechanizm przyczynił się do powstania Pustyni Sahary na terenach północnej Afryki, określanych

¹⁴ P. Mazur, *Kultura człowieka*, „Wychowawca” 185/2008, prasa.wiara.pl/doc/456465.kultura-czlowieka.

¹⁵ S. Kozłowski, *Przyszłość ekorozwoju*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 27.

kilka wieków przed naszą erą mianem „spichlerza Rzymu”. We wszystkich tych przypadkach ludziom zabrakło umiejętności myślenia i przewidywania. Kultura egoistycznego antropocentryzmu przyczyniła się do zlekceważenia problemów bezpieczeństwa ekologicznego i doprowadziła w konsekwencji do zguby. Bocheński (1994) napisał: „Każdy organizm, roślina, bakteria czy zwierzę, stara się zachować własne życie, uczynić je, o ile to możliwe, dobrym życiem. Człowiek jest zwierzęciem o tyle szczególnym, że może gwałcić prawa biologiczne. Prawom przyrodniczym odpowiadają więc w jego świadomości dyrektywy, nakazy, którym on może być, albo nie być posłuszny”¹⁶.

Dbłość o środowisko przyrodnicze oraz odpowiedzialna i zgodna współpraca w grupie społecznej powinny być uznane za podstawę kultury bezpieczeństwa ekologicznego człowieka. Pokój i spokój to bardzo ważne dla wszystkich wartości, będące finalnym efektem dążeń do zaspokojenia tkwiącej w nas potrzeby bezpieczeństwa, a w słownikowym rozumieniu bezpieczeństwo jest przeciwieństwem ich synonimem. Temu celowi powinna być podporządkowana kultura ludzi tworzących naszą współczesną cywilizację. Dużym problemem w zachowaniu bezpieczeństwa ekologicznego jest wadliwie ukształtowany system wartości, preferujący wyraźnie „mieć” nad „być”, mający swoje przełożenie na działania destrukcyjne w stosunku do środowiska i niszczące sieć interpersonalnych powiązań, głównie za sprawą szerzącego się egoizmu i partykularyzmu. Bardzo ważną wydaje się dlatego praca nad przemianą świadomości oraz jej ukierunkowanie na prośrodowiskowe i prospołeczne wartości. Kielczewski (2001) zdefiniował pojęcie świadomości ekologicznej jako „stosunek człowieka do środowiska przyrodniczego, zespół posiadanych informacji i przekonań na jego temat, a także system wartości, jakim wobec niego kieruje się on w swoim postępowaniu”¹⁷. Cichy (1993) podaje, że „świadomość ekologiczna jest obszarem świadomości społecznej odniesionej do sfery środowiska przyrodniczego człowieka”¹⁸. Stanowi ona podstawę kultury ekologicznej, wyrażającej się zachowaniami i postawami przyjaznymi wobec środowiska. Jeszcze inaczej sformułował tę definicję Burger (2005). Według niego „świado-

¹⁶ J.M. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, Philed, Kraków 1994, s. 4.

¹⁷ D. Kielczewski, *Ekologia społeczna*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001, s. 163.

¹⁸ D. Cichy, *Bezpieczeństwo ekologiczne w świadomości młodzieży*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press, Warszawa 1993, s. 12.

mość ekologiczna jest zespołem informacji i przekonań na temat środowiska naturalnego oraz postrzeganiem związków między stanem i charakterem środowiska naturalnego, a warunkami i jakością życia człowieka”¹⁹. Kultura jest pochodną świadomości ludzi, dlatego potrzebna jest mądra edukacja społeczeństwa, która, jak pisze papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* „powinna nas przygotować, byśmy dokonali skoku w tę Tajemnicę, która etyce ekologicznej nadaje najgłębszy sens”²⁰.

Kultura sama w sobie jest już wartością, podobnie jak jest nią także bezpieczeństwo ekologiczne. Kulturę tworzą ludzie obdarzeni właściwą sobie inteligencją. Inteligencja jednostek składa się na inteligencję społeczną oraz inteligencję ekologiczną, choć nie jest to prosty wynik matematycznego sumowania²¹. Ludzka inteligencja powinna stać na straży bezpieczeństwa ekologicznego, co jest ważne zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i ogólnym. Okazuje się jednak, że w społeczeństwie o przeważających postawach konsumpcyjnych i hedonistycznych oraz zmaterializowanym stylu życia, inteligencja spersonalizowana jest niewystarczająca. Konieczna jest, rozwinięta w sieć wielorakich powiązań, inteligencja ekologiczna²², która dla jednostek oznacza zdolność przystosowania się do zajmowanej ekologicznej niszy, a dla grupy społecznej sprawne współdziałanie, odpowiedzialność, wzajemne zaufanie i możliwość rozwoju.

Goleman (2009) napisał, że „inteligencja ekologiczna pozwala nam pojmować systemy w całej ich złożoności. Pozwala nam też zrozumieć wzajemne oddziaływania między światem przyrody i światem rzeczy stworzonych przez człowieka. Zrozumienie tego wymaga ogromnej wiedzy, wiedzy tak rozległej, że nie jest jej w stanie ogarnąć umysł żadnego człowieka. Każdy z nas potrzebuje pomocy innych, by znajdować drogę w zawiłościach inteligencji ekologicznej. Musimy ze sobą współpracować”²³. Zdaniem tego autora, inteligencja ekologiczna może sprawnie funkcjonować pod warunkiem, że wszyscy członkowie społeczności będą przestrzegać trzech prostych zasad. Po pierwsze każdy

¹⁹ T. Burger, *Świadomość ekologiczna społeczeństwa polskiego*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa, Warszawa 2005, s. 10.

²⁰ Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 2015, s. 166.

²¹ D. Goleman, *Inteligencja ekologiczna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009, s. 44; tegoż, *Inteligencja społeczna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016, s. 105-127.

²² Tegoż, *Inteligencja ekologiczna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009, s. 44.

²³ Tamże, s. 48.

będzie znał wpływ swoich działań, decyzji i wyborów na innych i na przyrodę. Po drugie, każdy będzie sprzyjał ulepszeniom, rozumiejąc, że jest to niezbędny warunek osiągnięcia postępu. A po trzecie, członkowie społeczności będą dzielić się tym, czego się dowiedzą. W ten sposób będą się edukować i wzajemnie doskonalić²⁴.

Kultura człowieka podlega ciągłym zmianom w procesie biokulturowej ewolucji. W okresie, gdy nasi przodkowie nie mieli jeszcze zwyczaju zakładania stałych siedzib i prowadzili koczowniczy tryb życia, ludzie żyli kierując się wrodzonym instynktem i zmysłami. Bezpieczeństwo ekologiczne zapewniane było wówczas poprzez przebywanie i współpracę w grupie spędzającej większość czasu na wędrownie, wspólnym poszukiwaniu pożywienia, wytwarzaniu narzędzi. Na tym etapie rozwoju człowiek był mocno związany ze środowiskiem przyrodniczym i całkowicie od niego zależny. To on dostosowywał się do środowiska i warunków w nim panujących. Bezpieczeństwo ekologiczne w zakresie żywnościowym zapewniało ciągłe przemieszczanie się w poszukiwaniu pożywienia, na wzór tego, co obserwujemy u wędrujących zwierząt. W kulturze osadniczej grupa stała w dalszym ciągu na straży bezpieczeństwa żywnościowego, militarnego i socjalnego. Bezpieczeństwo żywnościowe zaczęto zapewniać sobie poprzez uprawę roślin i chów udomowionych zwierząt. Z biegiem czasu zmieniała się kultura i możliwości techniczne ludzi. Już parę tysięcy lat przed naszą erą zaczęły powstawać pierwsze miasta. Nieco później nauczono się wytopić metale, wytwarzano coraz bardziej zaawansowane pod względem technicznym narzędzia. Miasta grupujące liczne zbiorowości ludzi natrafiały w swoim rozwoju na bariery, którymi były np. problemy z odpadami, synantropizującymi się gatunkami zwierząt ciągnącymi do siedzib ludzkich oferujących im nowe nisze ekologiczne. Historycy podają, że wraz z początkiem urbanizacji pojawiły się różne problemy np. w postaci zakaźnych chorób, które dziesiątkowały mieszkańców ówczesnych miast, a których występowaniu sprzyjało nagromadzanie się odchodów, odpadów oraz prymitywna infrastruktura techniczna związana z utrzymywaniem porządku²⁵.

Z nastaniem osadnictwa pojawił się zwyczaj gromadzenia różnych rzeczy – narodził się „stan posiadania”²⁶. Od tego czasu człowiek

²⁴ Tamże, s. 50.

²⁵ Ch. Middleton, *Świat ludzkości*, Wydawnictwo Amber, 1991.

²⁶ A.J. Malaterre, *Narodziny człowieka istoty myślącej*, cz. I, „Rzeczypospolita”.

staje się coraz bardziej indywidualistą i egoistą. Grupę zastąpiła rodzina, co wzmogło potrzebę posiadania dóbr materialnych na własność. W tak zorganizowanym społeczeństwie ludzie mają coraz mniej czasu na wzajemne kontakty, pogłębia się środowiskowa i społeczna alienacja, a zgromadzone dobra materialne są strzeżone jako największa wartość. Od tego czasu człowiek staje się niewolnikiem rzeczy. Ten model postępowania utrwała się i pogłębia, co skutkuje między innymi społeczną stratyfikacją, dokonującą się według kryterium zamożności. Współcześnie żyjący ludzie kierują się w przewadze filozofią antropocentryzmu i starają się zawłaszczyć środowisko wyłącznie dla siebie, przekształcając je w sposób uniemożliwiający zachodzenie naturalnych procesów. Skutkiem takiej działalności, prowadzonej przez światową populację ludzi, liczącą już dziś ponad 7 miliardów osób, są groźne zjawiska, takie jak np. globalne ocieplenie, pojawienie się i powiększanie dziury ozonowej, rosnąca wciąż masa odpadów, pogorszenie się jakości powietrza (smog), wody (eutrofizacja), chemiczna degradacja gleb. Bezpieczeństwo ekologiczne świata jest dziś poważnie zagrożone, a bezpośrednią przyczyną jest człowiek i stworzona przez niego „kultura”, nawiązująca jeszcze wciąż swym charakterem do barbarzyństwa. W dążeniu do zaspokojenia potrzeb tych rzeczywistych związanych z podtrzymywaniem życia i tych wymyślonych, będących dążeniem do coraz wygodniejszego funkcjonowania i zwiększania stanu posiadania, ludzie niszczą środowisko przyrodnicze w zastraszającym tempie. Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* napisał, że „nigdy nie traktowaliśmy tak źle i nie okaleczyliśmy tak naszego wspólnego domu, jak miało to miejsce w ciągu ostatnich dwóch stuleci.”²⁷ Cytując słowa papieża Benedykta XVI, Franciszek napisał także, że „degradacja natury jest ściśle związana z kulturą kształtującą współżycie ludzkie”²⁸. Trafnie także zauważył, że „problemy te są ściśle związane z kulturą odrzucenia, która dotyka zarówno ludzi wykluczonych, jak i przedmiotów, które szybko stają się śmieciami”²⁹. Te stwierdzenia są bardzo istotne w kontekście zapewnienia trwałego bezpieczeństwa ekologicznego. Wskazują bowiem na upowszechnianie się kultury wykluczającej ludzi i odrzucającej rzeczy serijnie produkowane i masowo wyrzucane z powodu ich złej jakości. Jest to poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ekologicznego.

²⁷ Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 2015, s. 42-43.

²⁸ Tamże, s. 7.

²⁹ Tamże, s. 19-20.

Ekologia – wybór na nowe stulecie

„Ekologia – wybór na nowe stulecie”. Taki tytuł ma książka napisana przed kilkunastoma laty, w której autorka wyraźnie daje do zrozumienia, że ludzkość nie ma dziś innego wyboru, jak ten związany z poszanowaniem praw przyrody, zwolnieniem tempa życia, wprowadzaniem do wszystkich jego obszarów rozwoju zrównoważonego, gwarantującego przetrwanie i bezpieczeństwo ekologiczne³⁰. Cytując we wstępie słowa Jeana Dorsta, zamieszczone w książce pt. „Siła życia” napisała, że „po etapie techniki musimy teraz przebyć etap myśli, dopiero wtedy będziemy mogli mówić o prawdziwej cywilizacji”³¹. Czy mając w pamięci, jako przestrozę, przyczyny wspomnianych wcześniej upadków różnych cywilizacji, postępujemy dziś w sposób przeciwdziałający samozniszczeniu? Czy zachowanie bezpieczeństwa ekologicznego w różnych jego obszarach: żywnościowym, zdrowotnym i socjalnym, jest dziś dla ludzi priorytetem mającym swoje potwierdzenie w codziennym postępowaniu wobec przyrody i osób z lokalnej społeczności? Czy agresja skierowana na drzewa masowo wycinane zarówno w lasach, jak i rosnące poza nimi, określana pojęciem „dendrofobia” nie jest zapowiedzią nadciągania katastrofy naszej cywilizacji? Są to ważne pytania, ponieważ stworzyliśmy kulturę podcinającą nasze przyrodnicze korzenie i zagrażającą bezpieczeństwu ekologicznemu.

Metodyka badań

Choć wszyscy jesteśmy zależni od zasobów przyrody, to jednak generalnie, jako ludzie reprezentujący określony poziom kultury i żyjący w określonym kręgu kulturowym, zbyt mało troszczymy się o jej stan. Stworzyliśmy kulturę, która podobnie jak czynią to ameby, trawi i degraduje przyrodnicze zasoby w bardzo szybkim tempie, obdzierając naturalne środowisko z wielu wartości, nie zadając sobie przy tym sprawy z tego, że ma to destabilizujący wpływ na bezpieczeństwo ekologiczne w globalnym wymiarze. Tempo zmian dokonywanych w środowisku jest zbyt szybkie, aby w sposób naturalny możliwa była jego regeneracja, a ludzie nie robią ze swojej strony wszystkiego co możliwe, aby prze-

³⁰ A. Kalinowska, *Ekologia – wybór na nowe stulecie*, Agencja Reklamowo-Wydawnicza A. Grzegorzcyk, Warszawa 2002.

³¹ Tamże, s. 5.

ciwdziałać negatywnym skutkom przekształceń. Degradacja środowiska nie jest dziś wyłącznym następstwem uzasadnionego eksploataowania przyrody, wynikającego z konieczności zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzi. Jest wiele przykładów niszczenia środowiska, będących rezultatem ludzkiej nieodpowiedzialności, niewiedzy, zaniedbań, czy deficytów w myśleniu.

Starając się znaleźć odpowiedź na powyższe problemy, przeanalizowano wybrane dane zamieszczone w rocznikach statystycznych, aby na ich podstawie spróbować określić tendencje w postępowaniu ludzi, np. w zakresie gospodarowania odpadami i ściekami, będącymi realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa ekologicznego. Studiując dane, starano się również doszukać prośrodowiskowych postaw wyrażających się np. w oszczędzaniu energii czy wody. W artykule przytoczono też wyniki badań ankietowych ukierunkowanych na określenie postaw i preferencji młodzieży, która teraz w uczelni zdobywa akademickie szlify, lecz wkrótce rozpocznie zawodowe życie, polegające na podejmowaniu różnych decyzji, w tym także tych mających wpływ na bezpieczeństwo ekologiczne. Przytaczane w tym opracowaniu dane statystyczne pochodzą z *Małego rocznika statystycznego Polski GUS 2016*³² oraz *Ochrona środowiska GUS 2015*³³. Badania ankietowe studentów przeprowadzono w latach 2014-2016 w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Analizie poddano 200 ankiet wypełnionych przez studentów realizujących kurs ogólnouczelniany edukacja środowiskowa.

Wyniki badań i ich omówienie

Odpady. Wytwarzamy je codziennie w każdym gospodarstwie domowym i nie jest możliwe, aby było inaczej. Co prawda rozwijają się współcześnie różne ruchy społeczne propagujące minimalizm „zerowasteryzm”³⁴, ale upowszechnienie głoszonych przez nie idei i wprowadzenie ich do codziennej praktyki będzie bardzo trudne. Myślenie o bezpieczeństwie ekologicznym powinno polegać na systematycznym dąże-

³² *Mały rocznik statystyczny Polski 2016*, GUS, Warszawa.

³³ *Ochrona środowiska w Polsce, rocznik statystyczny GUS*, 2015.

³⁴ „Zero-wasteryzm” – zwrot powstały od tytułu książki *Zero Waste Home*, której autorką jest Bea Johnson, upowszechniająca ideę zeroodpadowych gospodarstw domowych. Na podstawie: K. Forowicz, 2017, *Słynny sloik Bei Johnson*. „Eko i My” 2017 nr 1, s. 18-21.

niu do zmniejszania masy i możliwie jak najlepszego wykorzystania odpadów jako surowców wtórnych. Człowiek kulturalny, któremu nie jest obojętne bezpieczeństwo ekologiczne, powinien wyróżniać się spośród „barbarzyńców” świadomym dokonywaniem zakupów, nabywaniem towarów w ilości adekwatnej do potrzeb i odzyskiwaniem poprzez staranną segregację wszystkiego, co jest już niepotrzebne, lecz da się ponownie zagospodarować. Czy w Polsce mamy już ukształtowaną kulturę gospodarowania odpadami, dostosowaną do formalnie wprowadzonego przed paroma laty systemu odbioru i przetwarzania surowców wtórnych? Z danych statystycznych wynika, że rocznie każdy mieszkaniec naszego kraju wytwarza 268 kg odpadów komunalnych, a globalna masa trafiająca do systemu odbioru wynosi 10 milionów 330 tys. ton. Może się wydawać, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca osiągnęliśmy rewelacyjny wynik, ponieważ średnia dla statystycznego mieszkańca UE wynosi 481 kg, Niemca 617 kg, a dla Duńczyka 747 kg. Jeśli informacje statystyczne są dla nas bardzo korzystne, to dlaczego tak zaśmiecone jest przyrodnicze środowisko? Należy przypuszczać, gdyż nie ma precyzyjnych danych szacujących masę odpadów zlokalizowanych na dzikich wysypiskach, że w Polsce przynajmniej drugie tyle odpadów komunalnych zamieniane jest wprost na śmieci i wyrzucane do środowiska, a nie jak wymaga tego system odprowadzane do stacji przetwarzania odpadów. Pewne jest także to, że duża masa odpadów komunalnych jest spalana w domowych paleniskach, o czym świadczy fatalna jakość powietrza w naszym kraju i coraz częściej pojawiający się smog. W krajach, z którymi porównano Polskę, system gospodarowania odpadami i dyscyplina ich odprowadzania, po wcześniejszym posortowaniu, są na znacznie wyższym poziomie. Ciekawe wydaje się to, że w stosunku do roku 2005 masa odpadów odprowadzanych do systemu spadła o około 17%, przy jednoczesnym wzroście zachowań konsumpcyjnych, co jest trudne do wytłumaczenia. Gdy zestawia się ze sobą liczby obrazujące sposób gospodarowania zebranych odpadami, to okazuje się, że 21% poddaje się recyklingowi, 16% spala się w spalarniach, 11% podlega kompostowaniu, a aż 53% trafia na składowiska, jako balast obciążający środowisko na bardzo długie lata. Z danych statystycznych wynika, że segregowanie odpadów u źródła, a więc tam gdzie one powstają – w gospodarstwach domowych, funkcjonuje wadliwie. Niekorzystnie o kulturze polskiego społeczeństwa świadczy fakt, że ze 114 tys. ton akumulatorów i baterii (ok. 440 mln sztuk), odzyskiwana jest tylko trzecia ich część. Jest to potwierdzenie niskiej świadomości niebezpieczeństwa tych

odpadów dla środowiska przyrodniczego, a pośrednio dla człowieka i całego biotycznego świata.

Ścieki. Ich ilość systematycznie wzrasta. W 2014 r. do oczyszczalni ścieków dostarczono 22,9 hm³ nieczystości płynnych, to jest o 25% więcej w stosunku do roku 2005. W polskich miastach 94,6% ludności odprowadza ścieki do kanalizacji zbiorczej dostarczającej je do oczyszczalni. Dla wsi, gdzie żyje prawie 40% wszystkich mieszkańców naszego kraju, ten odsetek jest znacznie mniejszy i wynosi 39,6%. W wiodących pod tym względem krajach Europy – Holandii i Niemczech, prawie 100% ścieków jest oczyszczanych. Sytuacja z oczyszczaniem ścieków na polskiej wsi nie jest dobra, ponieważ ponad 60% ich ogólnej ilości nie podlega temu procesowi i dostając się do środowiska zatruwa wody i gleby zarówno chemicznie, jak i mikrobiologicznie. Stwarza to także zagrożenie epidemiczne dla zdrowia ludzi i zwierząt. Wielkim problemem polskiej wsi są liczne, zupełnie niezabezpieczone składowiska obornika, nieszczelne zbiorniki na gnojówkę i gnojowice oraz szamba. Problem ten dotyczy szczególnie gospodarstw z płytkimi oborami wielostanowiskowymi, a także ferm kur i indyków. Ścieki te powodują skażenie zbiorników podziemnych, z których pobierana jest woda na cele komunalne. Jest to jeden z przykładów zagrożenia bezpieczeństwa ekologicznego ze strony intensywnie rozwijającego się chowu zwierząt.

Zużycie nawozów sztucznych. Przeliczając na czysty składnik na hektar, w 2015 r na polskie gleby zastosowano 132,5 kg nawozów mineralnych w celu uzyskania wyższych plonów. Z tej liczby aż 76 kg przypada na azot – składnik szybko wypłukiwany z gleb, bowiem niezatrzymywany przez kompleks sorpcyjny. W stosunku do 2005 roku należy odnotować wzrost zużycia nawozów o 29%. Nie jest to tendencja korzystna, choć zaznaczyć należy, że w dalszym ciągu polscy rolnicy zużywają o wiele mniej tych środków produkcji od kolegów z krajów zachodnich. Nie jest to jednak efekt wyższej świadomości ekologicznej producentów rolnych w Polsce, a jedynie wynik niekorzystnej koniunktury w handlu produktami rolnymi i wysokich cen nawozów. Zagrożeniem dla środowiska życia człowieka w przypadku stosowania nawozów syntetycznych może być nie tylko dawka zastosowanego nawozu, ale także termin wprowadzenia do gleby i forma. Nieodpowiednie nawożenie zarówno pod względem dawki, jak i terminu, ma bezpośredni wpływ na eutrofizację wód i jakość uzyskiwanych plonów, a więc zagraża bezpieczeństwu ekologicznemu.

Pestycydy. Opierając się na danych dotyczących sprzedaży tych środków należy zauważyć ciągły wzrost ich zużycia. W 2005 roku sprzedano 41135 ton pestycydów, a w roku 2014 osiągnięto już wynik 64772 ton. Jest to wzrost wynoszący 57% na przestrzeni dziesięciu lat. Prawdą jest to, że współcześnie stosowane środki ochrony roślin działają selektywnie, szybko się rozkładają, ale jednak stanowią zagrożenie zarówno dla środowiska, w tym głównie dla różnorodności biologicznej organizmów, jak i dla ludzi, ponieważ ich pozostałości stwierdza się w produktach spożywczych. Intensyfikacja produkcji rolniczej, wyrażająca się wzrostem nakładów obrotowych środków produkcji na jednostkę powierzchni, nie jest konieczna z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego w naszym kraju i pozostaje w sprzeczności z potrzebą ochrony środowiska przyrodniczego, dlatego nie działa na korzyść zachowania bezpieczeństwa ekologicznego. Choć prowadzi ona do podwyższenia masy roślin zbieranych z jednostki powierzchni, to jednak uzyskany plon charakteryzuje się gorszymi właściwościami przechowalniczymi i zawiera w sobie chemiczne pozostałości, niekorzystnie oddziałujące na zdrowie konsumentów. Wyższy plon oznacza często nieuzasadnione marnotrawstwo. Działanie zgodne z dążeniem do utrwalania bezpieczeństwa ekologicznego nie może zatem polegać na dalszej intensyfikacji produkcji rolniczej. Ze społecznego (konsumenckiego) punktu widzenia bardziej opłaca się ekologizacja produkcji roślinnej i zwierzęcej, niż dążenie do maksymalizacji efektów produkcji, ponieważ w tym drugim przypadku zyskują nieliczni, a traci bardzo wielu. Straty są jednak trudne do oszacowania, gdyż dotyczą pogorszenia się warunków przyrodniczych w rejonach intensywnej gospodarki rolniczej oraz problemów zdrowotnych konsumentów skażonej żywności.

Użytki rolne. Na każdego mieszkańca Polski przypada 0,48 ha użytków rolnych, co zapewnia nam pełne bezpieczeństwo ekologiczne w zakresie możliwości wyprodukowania odpowiedniej ilości żywności nawet przy ekstensywnych technologiach uprawy. Przy tym wskaźniku powierzchni użytków rolnych przypadających na osobę kraj nasz może być także znaczącym eksporterem żywności. Korzystnym zjawiskiem jest wzrost zainteresowania rolników przestawieniem gospodarstwa na system ekologiczny. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w roku 2003 było w Polsce 2286 zarejestrowanych i certyfikowanych gospodarstw ekologicznych. W 2013 roku takich gospodarstw było już 26598, a więc ponad dziesięciokrotnie więcej. Rocznie liczba gospodarstw ekologicznych powiększa się o około 1%, można więc w przybli-

zeniu określić, że zbliżamy się w Polsce do 30 tys. gospodarstw prowadzących produkcję zgodnie z prawami, jakimi kieruje się przyroda. Pod względem liczby gospodarstw ekologicznych Polska zajmuje trzecie miejsce w UE, za Włochami i Hiszpanią. Średnia wielkość gospodarstwa z ekologicznym certyfikatem mieści się w granicach 20-25 ha. Dane te są bardzo optymistycznym argumentem świadczącym o wzrastającej świadomości ekologicznej rolników, a poprzez to o podnoszeniu kultury bezpieczeństwa ekologicznego na wyższy poziom.

Grunty zdegradowane i zdewastowane. Ogółem ich powierzchnia w 2015 r. wyniosła 63,4 tys. ha. To duży teren, który zniszczono poprzez prowadzenie różnych działań gospodarczych. Jest to proces nieuchronny, ale zasadą powinno być, że to co zostało zdegradowane, bądź zdewastowane naprawia się poprzez stosowanie zabiegów rekultywacyjnych. Są one niestety bardzo drogie, co potwierdza prawidłowość, że nie jest łatwo przywrócić zniszczonej powierzchni jej pierwotną funkcję. Z ogólnej powierzchni gruntów zdegradowanych i zdewastowanych, w 2015 roku udało się zrehabilitować zaledwie 1807 ha i zagospodarować 855 ha, czyli przywrócono wartość zaledwie 0,4% silnie zniszczonej powierzchni. Ten wskaźnik niestety nie świadczy dobrze o kulturze bezpieczeństwa ekologicznego naszego społeczeństwa i decydentów odpowiadających za działania gospodarcze.

Woda. Polska zaliczana jest do krajów ubogich w zasoby wodne. Rocznik statystyczny ochrony środowiska w Polsce podaje, że na 1 mieszkańca przypada 1,6 dam³ wody, przy średniej europejskiej na poziomie 4,6 dam³. Niekorzystne jest także to, że występuje duża zmienność sezonowa i geograficzna w dostępności do wody. W Polsce nie wytworzyła się do tej pory kultura oszczędzania wody poprzez jej retencjonowanie. Obecnie tylko 6% rocznego odpływu odprowadzane jest do zbiorników retencyjnych. Zużycie wody w gospodarstwach domowych w przeliczeniu na mieszkańca nieznacznie spada: w 2005 roku było to 37,2 m³, a w 2015 34,3 m³ (woda z wodociągów). Spadek ten wynika z szybko rosnących cen wody, a więc nie jest to efekt oszczędności tego surowca mający środowiskową motywację.

Zużycie energii elektrycznej. Opierając się na danych statystycznych, należy zauważyć, że zużycie energii elektrycznej systematycznie rośnie. W 2005 roku na osobę zamieszkałą w Polsce przypadało 715 kWh, a dziesięć lat później ilość ta wzrosła do 728 kWh. W gospodarstwach domowych przybywa odbiorników energii elektrycznej.

I choć technika czyni postępy i urządzenia są coraz bardziej energooszczędne, to jednak zapotrzebowanie na energię rośnie.

Emisja dwutlenku węgla. Pod względem ilości tego gazu emitowanego do atmosfery, Polska jest w czołówce krajów przekraczających wartości średnie. Na statystycznego Polaka przypada aż 8,4 t tego gazu, przy średniej dla krajów UE 7,4 i średniej światowej 5.0 t. Nasz roczny ślad węglowy jest zatem bardzo wysoki. Przyczynia się do tego w głównej mierze energetyka oparta na węglu. Niemały wpływ ma także motoryzacja. Znacząco wzrosła liczba samochodów osobowych jeżdżących po naszych drogach – w 2014 roku wynosiła ponad 20 milionów, przy niekorzystnej strukturze wiekowej aut – ponad 60% to samochody powyżej 10 lat, a więc stare, mniej ekonomiczne i bardziej uciążliwe dla środowiska niż produkowane obecnie.

Parki i zieleńce. Korzystne dla Polski i dobrze świadczące o kulturze bezpieczeństwa ekologicznego obywateli jest to, że systematycznie przybywa powierzchni zalesionych: w 2005 roku było to 30%, a w 2015 30,8% lądowej powierzchni kraju. Prawie 1/3 powierzchni kraju ma status chroniony prawem. Systematycznie przybywa też terenów zieleni w miastach i na wsi. W stosunku do roku 2005 mamy dziś o 8% więcej powierzchni parków i 15% więcej zieleńców, stanowiących „zielone płuca kraju” i ostoje biologicznej różnorodności. Szczególnie w miastach są to cenne tereny, będące miejscem odpoczynku i rekreacji mieszkańców.

Aktywność społeczna. Ta niestety spada, choć trudno poprzeć to stwierdzenie wieloma danymi statystycznymi. Widać to wyraźnie na podstawie najstarszej polskiej organizacji prośrodowiskowej – Ligi Ochrony Przyrody³⁵, która przed kilkudziesięcioma laty skupiała ponad milion członków, a obecnie liczy zaledwie 63 tys., co stanowi 41,6% stanu członkowskiego z roku 2005. O małej aktywności społecznej świadczą także wyniki badań ankietowych prowadzonych systematycznie od paru lat w środowisku akademickim³⁶.

³⁵ Liga Ochrony Przyrody, organizacja społeczna założona w 1928 r. Jej celem są czynne działania w zakresie ochrony przyrodniczego dziedzictwa kraju oraz działania edukacyjne.

³⁶ Niepublikowane wyniki badań ankietowych studentów prowadzone w ramach kursu edukacja środowiskowa w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach (n = 200).

Badania przeprowadzone wśród studentów różnych kierunków wskazują, że 99% młodzieży nie należy do żadnej organizacji prośrodowiskowej lub prospołecznej. Tylko co czwarty student deklaruje chęć zabierania publicznie głosu na zebraniach w sprawach dotyczących np. ochrony środowiska czy lokalnej społeczności, argumentując swoje stanowisko tym, że jest osobą otwartą, lubi uczestniczyć w rozwiązywaniu wspólnych problemów, wypowiadać własne poglądy. Trzy czwarte młodzieży objętej badaniami stroni od publicznych wystąpień, ponieważ wstydzi się, stresuje, nie wierzy w siłę własnych argumentów, boi się ośmieszenia. Z badań przeprowadzonych z tymi samymi studentami wynika, że kształtując w przyszłości swoją niszę zawodową, będą unikać zajęć wymagających pracy fizycznej. Tylko 10% młodzieży nie wyklucza wykonywania takich zajęć. Ciekawe jest to, że młodzież w znakomitej większości (80%) nie bierze pod uwagę możliwości wykonywania zawodów, które wykonują obecnie ich rodzice. Wśród preferencji w podejmowaniu zawodu na pierwszym miejscu stawiane jest wynagrodzenie, na drugim wykonywanie zajęcia zgodnie z własnymi zainteresowaniami oraz miła atmosfera w gronie współpracowników.

Na pytanie o możliwe ograniczenia, rezygnację lub wyrzeczenia, dotyczące korzystania ze zdobyczy współczesnej cywilizacji, podejmowane ze środowiskową motywacją, na pierwszym miejscu plasują się plastikowe torby tzw. Reklamówki (65%). Ponad połowa ankietowanych studentów popiera odpłatność za nie w sklepach, dostrzegając w tym finansowym mechanizmie korzystny wpływ na ograniczenie ich zużycia. Deklaracje oszczędzania zużycia wody i energii elektrycznej złożył co piąty ankietowany student. Taki sam odsetek młodzieży deklaruje ograniczenia w korzystaniu z osobowego samochodu. Zdecydowana większość młodzieży nie złożyła żadnej deklaracji wprowadzenia ograniczeń w korzystaniu z zasobów środowiska i rezygnacji z osiągnięć cywilizacyjnych, a więc na razie nie jest skłonna do podjęcia środowiskowej ascezy.

Potocznie i jednocześnie pejoratywnie określa się czasami naszą cywilizację, jako „cywilizację śmieci”, „cywilizację jednorazowego użytku”. Wytwarzane seryjnie przedmioty złej jakości mają niewielką trwałość i w krótkim czasie zostają odrzucone – stają się odpadami lub co gorsza śmieciami, degradującymi środowisko i psującymi krajobraz. Kultura masowego wytwarzania jest zatem jednym z czynników zagrażających bezpieczeństwu ekologicznemu. W społeczeństwie istnieje także dość liczna grupa osób z różnych względów odrzuconych, nie mają-

cych swojego zawodowego zajęcia, a często także domu. W roku 2014 ponad 2150 tys. osób pozostawało bez pracy, a ponad 36 tys. było bezdomnych³⁷. Nie mając zorganizowanej własnej niszy zawodowej i ekologicznej, osoby te są całkowicie zdane na innych ludzi oraz instytucjonalną pomoc społeczną. I choć przyczyny tego stanu są często bardzo skomplikowane i z pewnością w jakimś stopniu zależne od tych osób i ich osobistych wyborów, to jednak należy zauważyć, że są one ofiarami zjawiska, które określa się mianem społecznego odrzucenia. Do tego stanu doprowadziła kultura stworzona przez ludzi, preferująca ciągły wzrost gospodarczy i ekonomiczny wynik, a nie ekologię i bezpieczny rozwój całego społeczeństwa. Bezrobocie i bezdomność, to wtórny efekt tzw. cywilizacyjnego postępu, opartego na automatyzacji i cyfryzacji procesów wytwórczych oraz hołdowaniu technokratycznej, egoistycznej i konsumpcyjnej filozofii życia. Jako ludzie coraz bardziej oddalamy się od filozofii humanizmu, w której dobro człowieka stoi na pierwszym miejscu. Wiele osób o słabszej konstrukcji psychicznej nie potrafi dostosować się do tempa współczesnego życia, co ma swoje odzwierciedlenie w statystykach dotyczących zdrowia psychicznego. Z dostępnych danych wynika, że na przestrzeni lat 2005-2012 o prawie 9% nastąpił wzrost osób zarejestrowanych w poradniach zdrowia psychicznego, odwykowych oraz profilaktyki uzależnień od substancji psychoaktywnych, a problem ten dotyczy już blisko 5% wszystkich mieszkańców naszego kraju. Niepokojący jest systematyczny wzrost liczby zachorowań na nowotwory złośliwe. W latach 2005-2014 wyniósł on 23,4%. Co czwarty zgon w Polsce następuje w wyniku tych chorób, choć na pierwszym miejscu utrzymują się wciąż choroby układu krążenia (45% zgonów). Wśród przyczyn obu tych grup chorób bardzo istotne jest pogorszenie jakościowych parametrów środowiska przyrodniczego oraz złej jakości żywność, pochodząca z masowej produkcji wykorzystującej w procesach technologicznych duże ilości chemicznych dodatków. Kultura, która niszczy środowisko przyrodnicze i kierując się jedynie zyskiem nie liczy się ze zdrowiem konsumentów, nie sprzyja niestety bezpieczeństwu ekologicznemu. Dodać także należy, że współczesna kultura stworzona w niektórych kręgach ludzi, przyczyniła się do powstania zjawiska terroryzmu niszczącego niewinnych ludzi i ich mienie. To bardzo groźne zjawisko destabilizujące normalne życie, wprowadzające niepokój i nie-

³⁷ <http://www.misja.com.pl/liczba-osob-bezdomnych-w-2015/>.

pewność, pochłaniające mnóstwo środków na zapewnienie bezpieczeństwa. Pieniądze wydawane na ochronę przed terrorystami, na kosztowne zabezpieczenia i procedury bezpieczeństwa, mogłyby być wykorzystane w celu likwidacji głodu i poprawienia warunków życia ludziom cierpiącym niedostatek. Terroryzm i toczące się w różnych miejscach na świecie konflikty zbrojne źle świadczą o kulturze współczesnego człowieka i sprawiają, że w istotny sposób zagrożone jest bezpieczeństwo ekologiczne.

Podsumowanie

Studia literatury oraz przeprowadzone badania pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

1. W biokulturowej ewolucji człowieka bezpieczeństwo ekologiczne było na każdym jej etapie bardzo ważnym czynnikiem kształtowanym przez rozwijającą się kulturę. Jednak na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat da się zaobserwować zagrożenie bezpieczeństwa ekologicznego ze strony kultury stworzonej przez człowieka. Przykładem takich zagrożeń jest rosnące wykorzystanie surowców i energii, wysoki wskaźnik śladu węglowego, który w skali globalnej wynosi ponad 35 mld ton dwutlenku węgla na rok. Konsekwencją jest efekt cieplarniany destabilizujący warunki życia w skali globalnej i zagrażający życiu w niektórych regionach na Ziemi.
2. Choć bezpieczeństwo ekologiczne jest ważne dla każdego, to jednak postawy prośrodowiskowe, polegające na oszczędności w korzystaniu z różnych dóbr oraz odpowiedzialności za podejmowane decyzje, nie są powszechnie akceptowane. Dominująca jest kultura oparta na konsumpcjonizmie, hedonizmie, technokratyzmie. Niebezpieczny dla bezpieczeństwa ekologicznego jest egoizm i partykularyzm, ponieważ promuje postawy obojętności i środowiskowej oraz społecznej alienacji.
3. Ponieważ dla zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego niezbędne jest wspólnotowe działanie, system edukacyjny powinien skupić się na kształtowaniu inteligencji emocjonalnej, ekologicznej i społecznej. Wymienione rodzaje inteligencji funkcjonują w społecznościach ludzi w postaci sieci powiązań, relacji i współzależności opartych na wzajemnym zaufaniu i odpowiedzialności. Nie są one jednak efektem matematycznego zsumowania inteligencji personalnych tworzących społeczeństwo ludzi. Do ich wytworzenia potrzeb-

- ne jest przede wszystkim uporządkowanie systemu wartości oraz kształcenie postaw prospołecznych i prośrodowiskowych, przeciwdziałających egoizmowi, bierności i konsumpcyjnemu nastawieniu.
4. Zagrożeniem dla bezpieczeństwa ekologicznego jest oparcie gospodarki wyłącznie na zasadach ekonomicznych. Kultura dążąca do zysku i ciągłego wzrostu gospodarczego ignoruje przyrodę, nie liczy się ze środowiskiem degradując go w skali znacznie przekraczającej ilość wynikającą z konieczności zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb ludzi. Masowa produkcja nie sprzyja jakości, stąd też żyjemy dziś w czasach dominacji kultury odrzucenia, tej samej, która sypcha mniej odpornych psychicznie ludzi na margines, skazując ich na bezrobocie i bezdomność.
 5. Choć wszyscy jesteśmy zależni od zasobów przyrody, to jednak generalnie, jako ludzie reprezentujący określony poziom kultury i żyjący w określonym kręgu kulturowym zbyt mało troszczymy się o jej stan. Słowa Jana Gwalberta Pawlikowskiego, wypowiedziane ponad 100 lat temu: „Kultura wyszła z przyrody, a potem zwróciła się przeciwko niej”, są wciąż aktualne.

Bibliografia

- Bocheński J.M., *Podręcznik mądrości tego świata*, Philed, Kraków 1994.
- Burger T., *Świadomość ekologiczna społeczeństwa polskiego*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa, Warszawa 2005.
- Cichy D., *Bezpieczeństwo ekologiczne w świadomości młodzieży*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press, Warszawa 1993.
- Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, 2015.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Media Rodzina, Poznań 1997.
- Goleman D., *Inteligencja ekologiczna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009.
- Goleman D., *Inteligencja społeczna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016.
- Kalinowska A., *Ekologia – wybór na nowe stulecie*, Agencja Reklamowo-Wydawnicza A. Grzegorzczak, Warszawa 2002.
- Kiełczewski D., *Ekologia społeczna*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Muza SA, Warszawa 2002.

- Kowalski R., *Edukacja środowiskowa. Wybrane zagadnienia z osobistą refleksją*, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2012.
- Kozłowski S., *Przyszłość ekorozwoju*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005.
- Louv R., *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, Mamania, Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2016.
- Malaterre A.J., *Narodziny człowieka istoty myślącej*, cz. I, „Rzeczpospolita”. Film.
- Mały rocznik statystyczny Polski 2016*, GUS, Warszawa.
- Middleton Ch., *Świat ludzkości*, Wydawnictwo Amber, 1991.
- Niepublikowane wyniki badań ankietowych studentów prowadzone w ramach kursu edukacja środowiskowa w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, w latach 2014-16 (n = 200).
- Ochrona środowiska w Polsce, rocznik statystyczny GUS*, 2015.
- Pawlikowski J.G., *Kultura a natura*, [w:] R. Olaczek, *Przyroda i kultura*, LOP, Warszawa 1987.
- Wolański N., *Ekologia człowieka. Ewolucja i dostosowanie biokulturowe*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Źródła internetowe

- <http://www.misja.com.pl/liczba-osob-bezdomnych-w-2015/>.
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Hierarchia_potrzeb.
- Mazur P., *Kultura człowieka. Wychowawca*, 185/2008 prasa.wiara.pl/doc/456465.kultura-czlowieka.

Dr Ryszard Kowalski – Zakład Badań Środowiskowych i Edukacji Przyrodniczej, Instytut Biologii, Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.